



Putin idzie po Europę

– Sądzę, że plany Putina nie polegają na restauracji imperium rosyjskiego w jego największym kształcie, ale na czymś więcej. Chce podporządkować całą Europę Rosji. Zdaje sobie sprawę z tego, że Europa słabnie z każdym rokiem – mówi prof. Andrzej Nowak, historyk i sowietolog, w rozmowie dla TS.

Komentarze tygodnia



Marek Lewandowski

Szanowni Państwo! Drodzy czytelnicy Serwisu Informacyjnego Solidarność. Od dzisiejszego numeru SIS będzie wydawany wspólnie z zajawką „Tygodnika Solidarność”. To konsekwencja coraz bliższej współpracy Biura Prasowego Komisji Krajowej i redakcji Tygodnika.

Ale nie tylko konsekwencja. To racjonalne i logiczne, bo przecież ani Tygodnik, ani Krajówka nie działają w oderwaniu od tego co robi NSZZ Solidarność. Razem relacjonujemy nasze działania, razem prezentujemy punkt widzenia naszego Związku. Dlatego będziemy współpracować. Aby nie dublować swojej pracy.

„Tydzień z Tygodnikiem Solidarność” będzie się składał z 8 stron, w połowie redagowanej przez Biuro Prasowe KK, w drugiej przez redakcję TS. Treści publikowane dotychczas w SIS-ie będą też integralną częścią drukowanej wersji Tygodnika.

Świadomie rezygnujemy z nazwy SIS, bo to „Tygodnik Solidarność” jest marką, którą nasz Związek musi promować w każdy możliwy sposób. Wspólne elektroniczne wydawnictwo to kolejny krok w tym kierunku. Mam nadzieję, że będą następne.

I na koniec drobna uwaga. „Tydzień z Tygodnikiem Solidarność” będzie się jeszcze zmieniał. Razem z Jurkiem Kłosińskim, redaktorem naczelnym TS będziemy starali się wypracować nowy layout i standardy współpracy. Dlatego proszę o uwagi i opinie, tak aby te zmiany odpowiadały Waszym – drodzy czytelnicy – oczekiwaniom. ■



Jerzy Kłosiński

Niestety porównanie dzisiejszej ekspansji rosyjskiej do ekspansji i szantażu Europy przez hitlerowskie Niemcy w latach 1938–39 jest trafne. Najpierw aneksja Krymu, wraz z militarnym okrzykiem wschodniej Ukrainy, teraz butne szantażowanie Europy i NATO. Mamy też powtórkę z uległości Zachodu, tak jak było w Monachium w 1938 r. Agresor, który złamał normy międzynarodowe i zapowiada wszelkie formy interwencji w sąsiednich krajach jednocześnie stawia warunki NATO, które ma solidarnie bronić swoich zagrożonych członków. Wydaje się, że NATO, wielokrotnie silniejsze od agresora, potulnie kuli ogon i ulega temu szantażowi. To tylko ośmiela agresora, tym bardziej staje się on niebezpieczny. Jeśli politycy Zachodu z kalkulacji biznesowych czy strachu przed Moskwą pozwolą jej na poszerzenie inwazji, będzie to oznaczało, że pokój w Europie nie da się utrzymać. Ewentualna agresja Rosji na Ukrainę może być początkiem wielkiej wojny, tak jak w 1939 roku był napad Niemiec i Rosji na Polskę. Sytuacja, że rozszachowana Rosja, która podejdzie na całej długości pod wschodnią granicę krajów NATO, opanuje swoje ekspansywne apetyty jest całkowicie złudna. W zamiarach Putina to będzie dopiero początek realizacji planu odbudowy imperium, a on polega na ekonomicznym podporządkowaniu sobie Europy Zachodniej. Zresztą znacząca część elit politycznych tej Europy, od Niemiec poprzez Włochy, Francję i Hiszpanię chce współpracy z Rosją bez względu na jej agresywną politykę. Ale po trupach narodów walczących o swoją niepodległość, takich jak Ukraina lub jej broniących nie da się zbudować nowego porządku w Europie. ■



Czas płacenia rachunków

– Jeżeli połowa zatrudnionych pracuje tylko na umowach o pracę, a połowa nie, to znaczy, że prawo pracy dotyczy tylko połowy pracowników. I co z tego, że podwyższamy urlopy macierzyńskie, jeżeli do połowy populacji one nie trafiają? – mówi w wywiadzie dla TS prof. Jakub Stelina z Uniwersytetu Gdańskiego, kierownik Katedry Prawa Pracy.



Pracownicy potrafią

Waldemar Bartosz pisze, że w rankingu komunikacji publicznej wśród 19 największych miast Polski na pierwszym miejscu znalazło się Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji w Kielcach. Ranking ten zauważyły różne media, m.in.: „Rzeczpospolita”, „Dziennik Gazeta Prawna” a nawet „Newsweek”. Nikt jednak z piszących nie zauważył, że kieleckie MPK jest spółką z większością kapitału pracowniczego. Powstała po głośnym strajku w 2007 roku. Spółka pracownicza jako forma udziału pracowników we władaniu i współzarządzaniu firmą była wielokrotnie ośmieszana i wyszydzana przez media i generalne ośrodki opiniotwórcze. Dzieje się tak według obowiązującego dogmatu, że coś co jest w ręku pojedynczego prywatyzera jest lepsze niż w ręku wielu pracowników. Opublikowany ranking zadaje temu dogmatowi kłam.

Stałe felietony zamieszczają:



Jan Pietrzak

w swoim najnowszym felietonie zatytułowanym „Uwłaszczenie na budżecie” pisze: Prasa podaje, że 2013 r. zadłużenie sektora finansów publicznych było 5,3% większe niż rok wcześniej i 70% większe niż w 2007 roku. W początkach III RP obserwowaliśmy zaskoczeni jak komuchy uwłaszczają się na majątku narodowym. Ekipa Tuska poszła dalej – uwłaszczyła się na budżecie. Dużo prościej i efektywniej.



Jerzy Kłosiński



Mieczysław Gil



Ryszard Bugaj



Stanisław Żaryn



Marek Jan Chodakiewicz

§ Porad prawnych udzielają eksperci związkowi. W tym wydaniu TS następujące tematy: terminy w sporze zbiorowym, usprawiedliwianie nieobecności w pracy



Od śmierci Lecha Kaczyńskiego mijają 4 lata, ale przyczyny tragedii nadal budzą wątpliwości

Katastrofa 30 m nad ziemią

– Mamy wystarczająco dużo dowodów, by wysnuć konkluzję, że samolot pod Smoleńskiem nie uderzył o drzewo – mówi „Tygodnikowi Solidarności” inż. Glenn Jørgensen członek Duńskiego Stowarzyszenia Inżynierów, który od kilku miesięcy bada katastrofę smoleńską, a wyniki prac przedstawił w branżowym piśmie „Ingeniøren”.

Anatomia upadku

Muszą istnieć nagrania z kamer rejestrujących obraz monitorów radarów na lotnisku Siewiernyj, czyli najprawdopodobniej ostatnie sekundy przed upadkiem tupolewa można by odtworzyć – to najważniejsze ustalenie dokonane przez reporterkę Anitę Gargas w Smoleńsku.

– Robimy te dokumenty, by pokazać, że nie wszyscy polscy dziennikarze ulegli oficjalnej rządowej propagandzie. W życiu dziennikarza przychodzi moment, kiedy trzeba potwierdzić swój patriotyzm – mówiła 31 marca w stołecznym kinie „Wisła” Anita Gargas, po premierowym pokazie swego najnowszego dokumentu „Anatomia upadku, część II”.



Prof. Grażyny Ancyparowicz

uwagi na marginesie protestu rodziców niepełnosprawnych dzieci:

W budżecie na 2014 r. dotacje na pomoc społeczną obniżono do 16 mld zł – w porównaniu z rokiem poprzednim to o 2 mld zł mniej. Czyżby dlatego, że z opublikowanych niedawno przez GUS informacji wynika, że Polska rośnie w siłę a Polacy żyją coraz dostatniej?



Ta bańka niedługo pęknie

W Polsce w latach 2006–2008 napompowano bańkę kredytów hipotecznych. Teraz, po 7 latach, zaczyna ona coraz bardziej bankom ciążyć i może niedługo pęknąć, pograżając setki tysięcy kredytobiorców. Kredyt hipoteczny jest zobowiązaniem długoterminowym na 25–30 lat. Dla wielu to wyrok bez możliwości apelacji. I część z nich umrze z długami, żeby tylko bankierom żyło się lepiej.

Ponadto w każdym numerze oprócz tematyki związkowej i społecznej: gospodarka, historia, kultura, sport, krzyżówka i wiele więcej...

Nie będzie już gorszych etatów

Pracodawca będzie musiał uzasadnić ewentualne zwolnienie pracownika zatrudnionego na czas określony. A także skonsultować je ze związkami zawodowymi – informuje „Dziennik Gazeta Prawna”. Jest to reakcja na skargę NSZZ Solidarność skierowaną do Komisji Europejskiej.

Związek domagał się ograniczenia nadużywania umów terminowych, których Polska jest niechlubnym liderem.

Trybunał Sprawiedliwości UE wydał 13 marca 2014 r. orzeczenie, z którego wynika, że dwutygodniowy okres wy-

powiedzenia, jaki przysługuje zatrudnionym na czas określony w Polsce, dyskryminuje ich względem pracujących na stałe. Tak więc osoby pracujące na czas określony otrzymują uprawnienia, które dotychczas przysługiwały tylko osobom zatrudnionym na stałe. To zlikwiduje podział na pracowników, których etat jest bardziej stabilny, i tych, których można zwolnić niemal w każdej chwili. Firma musi więc teraz uzasadnić wypowiedzenie ich umowy przed terminem oraz skonsultować je ze związkami zawodowymi. Prawie 3,4 mln osób pra-



cujących na podstawie takich umów zyska większą stabilność zatrudnienia.

Konkretne propozycje zmian w kodeksie pracy mają być podane w najbliższym czasie.

– Tak głęboka zmiana przepisów poprawiająca pozycję osób zatrudnionych na podstawie umów terminowych nie jest przejawem dobrej woli rządu.

Zaproponowane rozwiązania są reakcją na skargę NSZZ Solidarność do Komisji Europejskiej na sposób implementacji dyrektywy Rady 99/70/WE dotyczącej zatrudnienia terminowego – uważa dr Magdalena Barbara Rycak, prodziekan WPIA Uczelni Łazarskiego.

hd



Przewodnicząca przywrócona do pracy

Prawomocny wyrok zapadł 27 marca. Sędziowie nie mieli wątpliwości, że zwolnienie szefowej „S” w Eurobanku było sprzeczne z prawem. Walka o przywrócenie Ksenii Ulanowicz do pracy trwała blisko dwa lata. Korzystne dla przewodniczącej wyroki zapadły w sądach I i II instancji.

– Cieszę się, że w końcu mogę wrócić do pracy. Nie miałam wątpliwości, że sąd stanie po mojej stronie. Dziękuję wszystkim osobom, które przez ten czas mi pomagały – mówi Ksenia Ulanowicz. Podkreśla, że oprócz najbliższej rodziny mogła liczyć na wsparcie koleżanek i kolegów z komisji zakładowej, Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskie-

go NSZZ Solidarność oraz wielu pracowników banku. – Nawet osoby, których nigdy nie poznałam, przysyłały mi e-maile. Pisały, że trzymają za mnie kciuki i czekają na mój powrót – dodaje.

Podczas procesów, zarówno w Sądzie Rejonowym, jak i Okręgowym, pracodawca bezskutecznie argumentował, że powodem zwolnienia szefowej

„S” były kiepskie wyniki sprzedażowe. – Próbowano pokazać, że byłam bezwartościowym pracownikiem, niewłaściwą osobą na niewłaściwym miejscu. Tymczasem krótko przed zwolnieniem dostałam awans i wzięłam udział w szkoleniu firmowym. Żaden pracodawca nie inwestuje w pracownika, którego zamierza zwolnić – mówi Ksenia Ulanowicz.

Jej zdaniem rzeczywistym powodem zwolnienia było zaangażowanie w założenie związku zawodowego. – Pracodawca dowiedział się, że zakładamy związek i postanowił się ze mną rozstać. W ten sposób chciał zniechęcić innych pracowników. Część osób rzeczywiście się wystraszyła i wycofała swoje deklaracje, ale do „S” zapisały się pracownicy z innych placówek. Bardzo szybko udało nam się zarejestrować komisję zakładową – mówi.



Weterynarze zamiast inspektorów sanitarnych

Wejście w życie projektów ustaw o utworzeniu Państwowej Inspekcji Bezpieczeństwa Żywności i Weterynaryjnej zniszczy system nadzoru nad produkcją żywności, a konsumentów pozbawi poczucia bezpieczeństwa – ostrzegają związkowcy z Solidarności Inspekcji Sanitarnej.

W ocenie związkowców z Inspekcji Sanitarnej zapisy projektów prowadzą wprost do zawłaszczenia zadań tej instytucji i pozbawia jej pracowników kompetencji w zakresie kontroli żywności oraz prawa do merytorycznej oceny zdrowia publicznego. – Tu chodzi o aż 30 proc. ludzi z naszej inspekcji. To znakomici fachowcy z ogromnym doświadczeniem. Teraz bez względu na swoją wiedzę mają być tylko dodatkiem do weterynarzy, którzy w ogóle nie są przygotowani do zajmowania się kontrolowaniem żywności – uważa Piotr Kaczmarczyk, przewodniczący Regionalnej Sekcji Pracowników Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznych NSZZ Solidarność.

Argumenty autorów projektów, że ujednoczenie systemu kontroli żywności pozwoli m.in. na ograniczenie kosztów, to według związkowców mydlenie oczu. W ich ocenie przejęcie całego systemu kontroli żywności przez jedną instytucję podległą Ministerstwu Rolnictwa stworzy zagrożenie dla konsumentów. – Obawiamy się, że może to doprowadzić do przypadków tuszowania nieprawidłowości w hodowlach i uprawach. Praktycznie niemożliwe będzie wykrycie takich sytuacji. Nie dowiemy się, gdzie stosuje się sterydy, hormony, antybiotyki i pestycydy. Inspekcja Sanitarna nie będzie już miała wpływu na to, jaka żywność będzie trafiała do konsumentów – mówi Piotr Kaczmarczyk. ■

Hołd Janowi Pawłowi II

Członkowie Stowarzyszenia Godność oraz NSZZ Solidarność spotkali się przy pomniku papieża Jana Pawła II i prezydenta Ronalda Reagana w samo południe w środę 2 kwietnia, by oddać hołd Ojcu Świętemu w 9 rocznicę jego śmierci, złożyć kwiaty, zapalić znicze i modlitwą podziękować Bogu, że w trudnych czasach dał nam takiego przewodnika.

Związek reprezentowali Bogdan Olszewski, członek prezydium ZRG „S” i Jan Szewczak, ze związkowego Działu Organizacji i Rozwoju. Modlitwę prowadził proboszcz Bernard Zieliński z Gdańska Brzeźna. Były też słowa podziękowania papieżowi Franciszkowi za kanonizację Błogosławionego Jana Pawła II.

Pomnik Papieża Jana Pawła II i prezydenta USA Ronalda Reagana powstał w Gdańsku w pasie nadmorskim w 2012 roku z inicjatywą i ze środków zebra-

nych przez Stowarzyszenie Godność. Odsłonięcie pomnika nastąpiło 14 lipca 2012 roku. Stowarzyszenie wraz ze sponsorami sfinansowało odlewy figur z brązu, cokół, fundament oraz tablice informacyjne znaj-

dujące się wokół pomnika. Projekt pomnika oparty jest na zdjęciu papieża i prezydenta USA spacerujących 10 września 1987 r. w parku w Miami na Florydzie. Zdjęcie wykonał Scott Stewart z Associated Press. ■



fot. M. Żegliński



Pakiet klimatyczny wciąż groźny

– Nie podjęto żadnych wiążących decyzji w sprawie wprowadzenia tzw. drugiego pakietu klimatycznego, ale konkluzje szczytu przywódców państw UE budzą niepokój – z Dominikiem Kolorzem, szefem Regionu Śląsko-Dąbrowskiego „S”, rozmawia Krzysztof Świątek.

– Premier Tusk nie przekazał Polakom informacji na temat ostatniego szczytu przywódców państw UE, na którym miały zapadnąć ustalenia w sprawie drugiego pakietu klimatycznego. Mówiło się o zobowiązaniu państw do redukcji emisji dwutlenku węgla o 40 proc. do roku 2030 i zwiększeniu udziału energii z odnawialnych źródeł w tzw. miksie energetycznym do 27 proc. Pan poznał raport z tego szczytu. Jakie ustalenia zapadły?

– Skoncentrowano się na napiętej sytuacji na Ukrainie i na szczęście nie podjęto żadnych wiążących decyzji w sprawie wprowadzenia tzw. drugiego pakietu klimatycznego. Jednak konkluzje zawarte w dokumentach ze szczytu budzą niepokój. Mówi się tam, np.: „Unia Europejska będzie dalej realizować ramowe cele polityki klimatycznej do roku 2050”. A przypomnę, że chodzi praktycznie o redukcję emisji dwutlenku węgla o 95 procent! Jeśli nastąpiłaby taka redukcja emisji to, mówiąc wprost, w Polsce przemysłu

nie będzie. Na szczycie zaakceptowano też możliwość ręcznego sterowania cenami uprawnień do emisji CO₂, co również stanowi poważne zagrożenie. W ostatnich latach kryzys gospodarczy powodował, że ceny uprawnień do emisji były niskie, wynosiły od 2 do 7 euro za tonę. I nikt na tym nie zarabiał. Teraz istnieje niebezpieczeństwo, że na skutek ręcznego sterowania przez Komisję Europejską ceny uprawnień do emisji będą wyższe, co nawet pod koniec tego roku może podrożyć koszt produkcji energii i finalnie podnieść jej ceny.

– Czyli nie ma na razie drugiego pakietu klimatycznego, ale niebezpieczne wytyczne pozostają?

– Tak i mogą być realizowane po wyborze nowego Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej i szefów niektórych państw UE, którzy postanowią dalej forsować cele polityki klimatycznej. Wszystko zależy od twardej postawy polskiego rządu i krajów najbardziej zagrożonych pakietem klimatycznym. Mam nadzieję, że

premier zechce się po trzech latach spotkać z „S”, z Zespołem ds. Polityki Klimatycznej, by ustalić wspólną strategię w tej sprawie, by z kilku stron naciskać na Komisję Europejską czy Europarlament. To jest potrzebne Polsce, a nie jakiejś opcji politycznej czy związkowi zawodowemu. Polski przemysł i polscy pracownicy są nadal zagrożeni rozwiązaniami polityki klimatycznej.

– Czy wiemy coś o postawie premiera Tuska na szczycie?

– Przed szczytem miałem nadzieję, że premier zrozumiał, jak ważne są dla Polski kwestie pakietu klimatycznego, skoro zapowiedział zgłoszenie weta, bojowo stwierdzał: „nie damy się ograć”. I pierwsze wiadomości były optymistyczne. Jednak wczytując się w konkluzje ze szczytu UE, ten optymizm błędnie. Obawiam się, że do nowego Parlamentu Europejskiego zostanie wybranych wielu deputowanych z partii Zielonych, o władniętych szaleństwem klimatycznym, i nadal będą naciskać na przyjęcie drugiego pakietu. Niepokoję się też, że w przyszłości jego przegłosowanie może odbyć się metodą większościową, a nie metodą bezwzględnego uzgodnienia, kiedy to weto jednego państwa blokuje całą sprawę. Gdyby tak się stało, to mamy nieszczęście.

– Wspomniał Pan o ręcznym sterowaniu cenami uprawnień do emisji. Dr Zbigniew Kuźmiuk przestrzega, że Komisja Europejska będzie miała prawo zdejmowania z rynku pakietów uprawnień do emisji, co może spowodować, że do 2020 roku ich cena skoczy z kilku do 20 euro za tonę, a wtedy produkcja w polskich zakładach przemysłowych stanie się nieopłacalna.

– My przewidujemy, że na skutek ręcznego sterowania, ceny upraw-

nień mogą wzrosnąć nawet do 25 euro. W tym momencie koszt energii przy produkcji będzie jednym z najwyższych w Europie, firmy zaczną się z Polski wynosić i możemy stracić setki tysięcy miejsc pracy. Protokół z Kioto, dotyczący redukcji emisji CO₂, Polska wykonała z ok. 30-proc. nawiązką. Ale daliśmy się ograć w kwestii zwolnień nowych bloków energetycznych z konieczności wykupu praw do emisji. Na przykładzie elektrowni w Rybniku należącej do koncernu EDF okazało się, że wcale nie jest tak, że rozpoczęte w energetyce inwestycje będą zwolnione przez kilka lat z obowiązku wykupu emisji.

– W petycji do premiera napisał Pan, że już w tej chwili udział opłat za energię w budżetach domowych Polaków jest ponad dwukrotnie wyższy niż średnia unijna.

– Jeśli drugi pakiet wejdzie w życie, to jego skutki odczuje każdy obywatel UE, bo będzie musiał znacznie więcej płacić za energię. Ale najmocniej dotknie to obywateli Polski, Czech, Rumunii czy Bułgarii.

– Coraz więcej naukowców kwestionuje teorię globalnego ocieplenia.

– Tak naprawdę nie chodzi o pakiet klimatyczny – związany z rzekomym wpływem CO₂ na ocieplenie klimatu, a o ideologię na usługach biznesu. Większy wpływ na wzrost temperatury na świecie ma chociażby to, że lasy Amazonii w Brazylii czy tajgi w Rosji są wycinane, bo to są połacie drzew, które pochłaniają dwutlenek węgla.

– Konkludując – ważne będą wybory do Parlamentu Europejskiego i skład nowej Komisji Europejskiej?

– Tak. Oby w Komisji Europejskiej i Europarlamencie było jak najmniej komunistów i zielonych. ■

Przybywa długotrwale bezrobotnych

Chociaż w lutym po raz pierwszy od sześciu lat zmniejszyła się liczba zarejestrowanych osób bezrobotnych, to liczba osób długotrwale bezrobotnych się zwiększyła. Z danych GUS oraz Ministerstwa Pracy wynika, że aż 53,8 proc. ogółu zarejestrowanych bezrobotnych to osoby pozostające bez pracy ponad rok – podaje „Dziennik Gazeta Prawna”. W 2012 roku było to 48,8 proc.



W lutym bezrobotnych, którzy pozostawali bez pracy łącznie w ostatnich 2 latach przez ponad 12 miesięcy, było ponad 1,2 mln. O 74 tys. więcej niż przed rokiem.

Ekspertki podkreślają, że nawet gdy są wolne miejsca pracy, to pracodawcy na ogół nie chcą

takich osób zatrudniać. Przedsiębiorcom nie opłaca się szkolić takich bezrobotnych, bo na rynku wciąż jest dużo w pełni przygotowanych pracowników z krótkim stażem na bezrobociu.

Jednocześnie powiększa się grupa osób, które tak długo bezskutecznie szukały zajęcia, że zniechęciły się, straciły nadzieję, że ich wysiłki przyniosą jakikolwiek efekt – czytamy w gazecie. Do wzrostu liczby osób chronicznie bezrobotnych przyczynił się też niedostosowany do potrzeb rynku pracy system edukacji. Wciąż kształci

się zbyt wielu pedagogów, ekonomistów, specjalistów od zarządzania czy marketingu, którymi rynek jest już nasycony na wiele lat. Ponadto czteroletnia ochrona prawna pracowników przed przejściem na emeryturę powoduje, że często są oni zwalniani tuż przed wejściem w wiek ochronny.

Pomoc długotrwale bezrobotnym jest bardzo trudna i kosztowna, a każdy miesiąc bezrobocia zmniejsza prawdopodobieństwo powrotu do pracy – podkreślają eksperci.

hd

Biedny jak... polski nauczyciel



Z opracowania Bloomberg, opartego o dane OECD i UNESCO wynika, że średnie wynagrodzenie nauczycieli z 15-letnim doświadczeniem wynosi w Polsce niecałe 19 tys. dolarów rocznie. Gorzej od polskich nauczycieli zarabiają tylko pedagodzy z Argentyny, Węgier, Słowacji, Estonii i Indonezji.

Polacy zajmują 32. miejsce na 37. miejsc w rankingu.

Najwięcej zarabiają nauczyciele w Luksemburgu – ok. 100 tys. dolarów rocznie. Po nich – Szwaj-

carzy i Niemcy – ponad 60 tys. dolarów w skali roku. W pierwszej dziesiątce znaleźli się również kolejno: Holandia, Kanada, Irlandia, Dania, Belgia, Australia i Korea Południowa.

Według raportu Głównego Urzędu Statystycznego, średnia stawka przeciętnego godzinowego wynagrodzenia brutto polskich nauczycieli, pod koniec 2012 r., wynosiła 21,76 zł. Przy czym mężczyźni zarabiali 23,09 zł, a kobiety 20,35 zł.

hd

Czy w Polsce bezrobocie jest problemem?

Na rynku pracy z reguły występuje zjawisko bezrobocia, czyli nierównowagi będącej wynikiem nadwyżki podaży pracy (osób chętnych do pracy) nad popytem na pracę (zapotrzebowaniem na pracowników zgłaszanym przez pracodawców). W gospodarce rynkowej walka z bezrobociem nie wymaga zapewnienia wszystkim ludziom pracy. Pewne formy bezrobocia są nieuniknione i niemożliwe do wyeliminowania. Generalnie

przyjmuje się, że akceptowalny poziom bezrobocia kształtuje się na poziomie ok. 5–7%.

W całej Unii Europejskiej (28 krajów) stopa bezrobocia wyniosła na koniec 2013 roku ponad 12%. Przy czym poszczególne kraje Wspólnoty charakteryzował inny jej poziom. Kraje mające problem ze wzrostem gospodarczym (tj. Hiszpania czy Grecja) odnotowały wysoki poziom bezrobocia (prawie 30%). Państwa radzące sobie z obecnym kryzy-

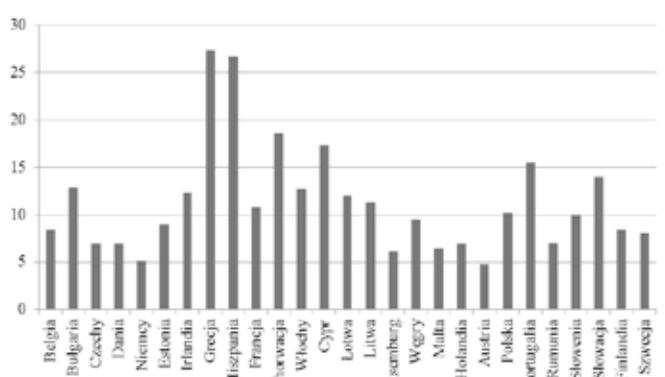
sem nie mały problemu z bezrobociem, a jego poziom wynosił ok. 5% (np. w Niemczech, Austrii).

prof. Sławomir Jankiewicz

Cały artykuł na str.

http://www.solidarnosc.org.pl/images/files/Publikacje/Czy_w_Polsce_bezrobocie_jest_problemem.pdf

Stopy bezrobocia w krajach UE-28 w roku 2013 (%)



Źródło: Eurostat

Spis treści „Tygodnika Solidarność” nr 15

ZWIĄZEK

2 Antidotum na kłamstwa i stereotypy

M. Gójski | XII edycja Konkursu Wiedzy o NSZZ Solidarność

14 Inżynierowie już nie dla stoczni | K. Świątek Rozmowa z Tadeuszem Szymańskim szefem „S” na Politechnice Gdańskiej

33 Pracownicy potrafią | W. Bartosz | O sukcesie MPK w Kielcach

SPOŁECZENSTWO

17 Hańba ustawodawców | E. Konior | Upadłość konsumencka to prawny bubel

30 Człowieczeństwo, wartość najwyższa

G. Ancyparowicz | Uwagi na marginesie protestu rodziców niepełnosprawnych dzieci

KRAJ

10 Czas płacenia rachunków | B. Madajczyk-Krasowska | Rozmowa z prof. Jakubem Steliną, kierownikiem Katedry Prawa Pracy UG

12 Festiwal hipokryzji | M. Miłosz | Politycy koalicji o proteście matek niepełnosprawnych dzieci

16 Ta bańka niedługo pęknie | M. Miłosz | Polacy przestają spłacać kredyty hipoteczne

27 Samolot nie uderzył w drzewo | J. Jałowiczor | Rozmowa z Glennem Jørgensenem członkiem Duńskiego Stowarzyszenia Inżynierów, który bada katastrofę smoleńską

SWIAT

20 Putin idzie po Europę | E. Zarzycka

Rozmowa z prof. Andrzejem Nowakiem, historykiem i sowietologiem

23 Tylko argument siły | S. Konarski | Jak reagować na agresywną Rosję

STAŁE RUBRYKI

Wiadomości

Kraj 4, 5

Związek 7–9, 34

Porady prawne 36–38

Na sportowo 40, 41

KOMENTARZE I FELIETONY

Jan Pietrzak 5

Mieczysław Gil 5

Stanisław Żaryn 24

Marek Jan Chodakiewicz 26